

Temat dzisiejszego spotkania „**Etyka a praca, prymat Boga i Jego praw w życiu lekarza, w nauczaniu św. Jana Pawła II**”, był wielokrotnie poruszany w związku z 100 rocznicą urodzin Jana Pawła II, który ustanowił Światowy Dzień Chorego, spotykał się z chorymi, lekarzami. Temat jest znany, ale warto podsumować to zagadnienie w oparciu o pierwsze wydanie Karty Pracowników Służby Zdrowia z 1995 r. (Karta Pracowników Służby Zdrowia – 1995, dokument Papieskiej Rady ds. Duszpasterstwa Służby Zdrowia, Watykan), które jest opracowane w oparciu o nauczanie św. Jana Pawła II podając 9 punktów omawiających zasady etyki. Ks. Władysław Duda omówił poszczególne punkty etyki pracownika służby zdrowia, nie tylko ważne dla lekarzy, ale wszystkich.

- Punkt 1.

DZIAŁALNOŚĆ PRACOWNIKÓW SŁUŻBY ZDROWIA POSIADA WZNIOSŁĄ WARTOŚĆ, gdyż jest ona służbą życiu. Jest ona wyrażeniem głęboko ludzkiego i chrześcijańskiego zadania, podejmowanego i spełnianego jako działalność nie tylko techniczna, ale pełna poświęcenia i miłości dla bliźniego. Jest ona «**formą świadectwa chrześcijańskiego**». «Ich zawód każe im strzec ludzkiego życia i służyć mu». Życie jest głównym i podstawowym dobrem osoby ludzkiej. W trosce o życie wyraża się więc przede wszystkim prawdziwie ludzkie dzieło ochrony życia fizycznego. Temu dziełu poświęcają, swoją działalność zawodową lub podejmowaną w ramach wolontariatu pracownicy służby zdrowia. Należą do nich lekarze, farmaceuci, pielęgniarki, kapelani szpitali, zakonnicy, zakonnice, pracownicy administracji, przedstawiciele wolontariatu, zaangażowani w różny sposób w profilaktykę, leczenie i przywracanie zdrowia ludzkiego. **Pierwszorzędnym i wzorcowym sposobem tego «podjęcia troski» jest ich czujna i troskliwa obecność przy chorych.** Działalność medyczna i pielęgniarska wyraża w niej swoją wzniosłą wartość ludzką i chrześcijańską. (Z przemówienia Jana Pawła w 1986 Melbern, Przemówienie do pracowników szpitala)

- Punkt 2.

DZIAŁALNOŚĆ MEDYCZNO-SANITARNA OPIERA SIĘ NA MAJĄCEJ SZCZEGÓLNY CHARAKTER RELACJI MIĘDZYOSOBOWEJ. Jest ona «spotkaniem zaufania i świadomości». «Zaufaniem» człowieka naznaczonego cierpieniem oraz chorobą, a więc człowieka potrzebującego, jaki powierza się «świadomości» drugiego człowieka, który może zając się jego potrzebą i wychodzi mu na spotkanie, by okazać mu pomoc, opiekować się nim i leczyć go. Tym człowiekiem jest pracownik służby zdrowia. «**Chory nigdy nie jest dla niego tylko przypadkiem klinicznym**» — anonimową jednostką, na której stosuje posiadaną wiedzę — «ale zawsze „człowiekiem chorym”, do którego podchodzi ze szczerą postawą „sympatii”, w etymologicznym znaczeniu tego słowa». Wymaga to miłości, dyspozycyjności, uwagi, zrozumienia, życzliwości, cierpliwości, dialogu. Nie wystarczy «biegłość naukowa i zawodowa», ale potrzeba «osobowego uczestnictwa w konkretnych sytuacjach poszczególnego pacjenta». (Rzym, Przemówienie do Pracowników Chirurgii, 1980 r)

- Punkt 3

ZABEZPIECZAĆ, PRZYWRACAĆ I POLEPSZAĆ STAN ZDROWIA OZNACZA SŁUŻYĆ ŻYCIU W JEGO CAŁOŚCI. «Dogłębna refleksja nad zjawiskiem choroby i cierpienia stawia nas zawsze wobec pytań, które wykraczają poza obręb medycyny, dotykając istoty kondycji ludzkiej na tym świecie. Łatwo więc zrozumieć, jak ważną rolę w dziedzinie opieki społecznej i zdrowotnej odgrywa nie tylko obecność duszpasterzy, ale także personelu medycznego, który mając integralnie ludzką wizję choroby, potrafi w konsekwencji zbliżyć się do chorego, cierpiącego człowieka, zachowując wobec niego w pełni ludzką postawę». W tym znaczeniu **pracownik służby zdrowia, jeśli ożywia go duch rzeczywistości chrześcijański, łatwiej odkrywa szczególnie wymagający wymiar misyjny swojego zawodu**, gdyż rzeczywistość «jest (w nim) zaangażowane całe jego człowieczeństwo i jest wymagane od niego całkowite poświęcenie». **Misja oznacza powołanie, czyli odpowiedź na transcendentne wezwanie, które ukonkretnia się w cierpiącym i wzywającym obliczu pacjenta powierzonych konkretnym zabiegom.** Pełna miłości troska o chorego jest więc podjęciem boskiej misji, która sama może motywować i podtrzymywać najbardziej bezinteresowne, dyspozycyjne i wierne zaangażowanie oraz nadawać mu «znaczenie kapłańskie». «Jezus, przedstawiając istotę swojej odkupieńczej misji, mówi: „Ja przyszedłem po to, aby owce

miały życie i miały je w obfitości” (J 10, 10) ... właśnie w świetle takiego ‚życia’ nabierają, pełnego znaczenia wszystkie aspekty i momenty życia człowieka». **Pracownik służby zdrowia jest miłosiernym samarytaninem z przypowieści, który zatrzymuje się przy zranionym człowieku, stając się jego «bliźnim» w miłości (por. Łk 10, 29-37)**

- Punkt 4

OZNACZA TO, ŻE DZIAŁALNOŚĆ MEDYCZNO-SANITARNA JEST SŁUŻEBNYM NARZĘDZIEM ROZPRZESTRZANIAJĄCEJ SIĘ MIŁOŚCI BOŻEJ WOBEC CZŁOWIEKA CIERPIĄCEGO; jest równocześnie dziełem miłości wobec Boga, który ukazuje się w pełnej miłości trosce o człowieka. Dla chrześcijanina jest ona ciągłym uobecnianiem leczącej miłości Chrystusa, który «przeszedł dobrze czyniąc i uzdrawiając wszystkich» (Dz. 10, 38). Jest ona także miłością zwróconą do Chrystusa: to On jest chory — «byłem chory» — który przyjmuje oblicze cierpiącego brata, tak że uważa za zwróconą do siebie — «mnieście uczynili» — pełną miłości troską okazaną bratu (por. Mt 25, 31-40). **Zawód, powołanie i misja spotykają się ze sobą, a w chrześcijańskiej wizji życia i zdrowia integrują się wzajemnie.** W tym świetle działalność medyczno-sanitarna nabiera nowego i wzniosłego znaczenia jako «służba życiu» i «posługa leczenia». Pracownik służby zdrowia jako sługa życia jest «sługą tego Boga, który w Piśmie Świętym jest ukazany jako „miłośnik życia” (Mdr 11, 26). Służyć życiu oznacza służyć Bogu w człowieku, czyli stać się «współpracownikiem Boga w przywracaniu zdrowia choremu ciału» oraz uwielbiać Boga w pełnym miłości przyjęciu życia, przede wszystkim, jeśli jest słabe i chore.

- Punkt 5.

KOŚCIÓŁ, KTÓRY UWAŻA «POSŁUGIWANIE CHORYM I CIERPIĄCYM ZA INTEGRALNĄ CZEŚĆ SWOJEGO POSŁANNICTWA», podejmuje ją jako element swojej służebnej posługi. «Kościół... zawsze patrzył na medycynę jako na ważne wsparcie swojego odkupieńczego posłania wobec człowieka». Rzeczywiście, **«służba duchowi człowieka nie może aktualizować się inaczej, jak tylko stając się służbą jego jedności psychofizycznej.** Kościół wie dobrze, że zło fizyczne więzi ducha, tak jak zło ducha zniewala ciało». Oznacza to, że **posługa leczenia wypełniana przez pracowników służby zdrowia jest uczestniczeniem w duszpasterskiej i ewangelizacyjnej działalności Kościoła.** Służba życiu staje się posługą zbawienia, to znaczy głoszeniem, które aktualizuje odkupieńczą miłość Chrystusa. **«Lekarze, pielęgniarki, inni pracownicy służby zdrowia są powołani, by byli żywym obrazem Chrystusa i Kościoła w miłości wobec chorych i cierpiących»; by byli świadkami «ewangelii życia».**

- Punkt 6.

SŁUŻBA ŻYCIU JEST RZECZYWIŚCIE TAKĄ, JEŚLI OPIERA SIĘ NA WIERNOŚCI PRAWU MORALNEMU, które wymownie wyraża jej wartość i jej zadania. **Od pracownika służby zdrowia, oprócz kompetencji techniczno-zawodowej, wymaga się odpowiedzialności etycznej.** «Norma etyczna, oparta na szacunku dla godności osoby i praw chorych, powinna oświecać i kierować tak badaniami jak zastosowaniami osiągniętych w niej wyników. Pracownik służby zdrowia, w wierności normie moralnej, przeżywa swoją, wierność człowiekowi, którego wartość jest zapewniana przez normę, oraz Bogu, którego mądrość norma wyraża. **Pracownik służby zdrowia czerpie wskazania dla swojego postępowania z tego szczególnego pola etyki normatywnej, które dzisiaj jest określane mianem bioetyki.** Urząd Nauczycielski Kościoła, z czujną i pilną uwagą, wypowiedział się na tym polu odnośnie zagadnień i konfliktów spowodowanych przez rozwój biomedycyny i zmienny ethos kulturowy. **Nauczanie dotyczące bioetyki stanowi dla pracownika służby zdrowia, niezależnie czy jest katolikiem czy nie, źródło zasad i norm postępowania, które oświeca jego sumienie i je ukierunkowuje** — szczególnie w złożoności dzisiejszych możliwości biotechnologicznych — w dokonywaniu wyborów zawsze szanujących życie i jego godność.

- Punkt 7.

NIEUSTANNY ROZWÓJ MEDYCYNY WYMAGA OD PRACOWNIKA SŁUŻBY ZDROWIA POWAŻNEGO PRZYGOTOWANIA I STAŁEJ FORMACJI, aby utrzymać, także za pośrednictwem studiów osobistych, odpowiednią kompetencję i należytą powagę zawodową. Podobnie należy troszczyć się o poważną «formację etyczno-religijną chrześcijańskich pracowników służby zdrowia», która rozwijałaby w nich szacunek dla wartości ludzkich i chrześcijańskich oraz uszlachetniała ich sumienia». Należy «pomagać im we wzroście autentycznej wiary i prawdziwego zmysłu moralnego w szczerym poszukiwaniu religijnej łączności z Bogiem, w którym znajduje się podstawa wszelkich ideałów dobra i prawdy». **«Pracownicy służby zdrowia powinni być kształceni także w dziedzinie moralności i etyki»**. W tym celu odpowiedzialni za formację powinni starać się o powołanie do istnienia katedr i KPSZ wykładów bioetyki.

- Punkt 8.

PRACOWNICY SŁUŻBY ZDROWIA, SZCZEGÓLNI LEKARZE, NIE MOGĄ BYĆ ZOSTAWIENI SAMI I OBCIĄŻENI ODPOWIEDZIALNOŚCIĄ. WOBEC CORAZ BARDZIEJ ZŁOŻONYCH I PROBLEMATYCZNYCH PRZYPADKÓW KLINICZNYCH, z których wiele jest jeszcze na etapie doświadczeń, jakimi dysponuje dzisiejsza medycyna, oraz wobec społeczno-sanitarnego znaczenia niektórych zagadnień. Aby ułatwić im podejmowanie decyzji oraz czuwać nad nimi należy popierać ustanawianie w głównych centrach szpitalnych komitetów etycznych. Przez ich pośrednictwo kompetencja i ocena medyczna zostaje zestawiona i połączona z kompetencją innych form obecności obok chorego, by ochraniać jego godność i samą odpowiedzialność medyczną.

- Punkt 9.

ZAKRES DZIAŁANIA PRACOWNIKÓW SŁUŻBY ZDROWIA STANOWI NA OGÓŁ TO, CO WYRAŻAJĄ PRZEDĘ WSZYSTKIM POJĘCIA ZDROWIE I SŁUŻBA ZDROWIA. Przez pojęcie «zdrowia» rozumie się to wszystko, co dotyczy zapobiegania, diagnozy, leczenia i rehabilitacji, aby polepszyć równowagę i dobro fizyczne, psychiczne oraz duchowe osoby. Przez pojęcie «służby zdrowia» rozumie się natomiast to wszystko, co dotyczy polityki, prawodawstwa, programowania i struktur sanitarnych. Integralne pojęcie zdrowia odzwierciedla się wprost także w pojęciu służby zdrowia. **Rzeczywiście «instytucje są bardzo ważne i nieodzowne, jednakże żadna instytucja sama z siebie nie zastąpi ludzkiego serca, ludzkiego współczucia, ludzkiej miłości, ludzkiej inicjatywy, gdy chodzi o wyjście naprzeciw cierpieniu drugiego człowieka»**. Praktyczne spotkanie i synteza wymagań oraz zadań, jakie wynikają z pojęć zdrowia i służby zdrowia, stanowią podstawę i drogę humanizacji medycyny. Powinna być ona rozwijana zarówno w zakresie osobowo-zawodowym (relacja lekarz-pacjent) jak również w wymiarze społeczno-politycznym, by bronić w strukturach instytucjonalnych i technologicznych interesów ludzko-chrześcijańskich w społeczności oraz infrastruktur instytucjonalnych i technologicznych. Wszystko to jest wzajemnie powiązane, ponieważ taka humanizacja, odpowiada nie tylko wymogowi miłości, ale także «zadaniu sprawiedliwości». **Taka humanizacja buduje podstawy «owej „cywilizacji miłości i życia”, bez której egzystencja osób i społeczeństwa traci swój sens najbardziej ludzki»**.